



Święcenia prezbiteratu A. D. 2009

Nie talenty ani zasługi

tekst

MAGDALENA KOZIEŁ

redaktor wydania

Być świadkiem Jezusa i pomagać innym stawać się takimi świadkami przez sakramenty i głoszenie słowa Bożego, to podstawowe zadanie księdza na misjach – mówi ks. Mirosław Żadziłko, który przygotowuje się do wyjazdu do Argentyny (str. IV). Ale te słowa nie dotyczą tylko misjonarzy. To także wciąż aktualne zadanie dla wszystkich pozostających w diecezji kapłanów, również dla tych, którzy są nimi dopiero od kilku dni. Nowo wyświęconym prezbiterom życzymy, by na drodze kapłaństwa nie tracili z oczu Jezusa i nigdy nie znudzili się bliżnim.

Dziesięciu diakonów otrzymało święcenia kapłańskie. Udzielił ich 30 maja w gorzowskiej katedrze bp Stefan Regmunt.

Aż trzech tegoroczni neoprezbiterzy – ks. Aleksander Kubiś, ks. Marcin Majewski i ks. Grzegorz Laskowski – pochodzą z gorzowskiej parafii pw. Pierwszych Męczenników Polski. – To wielka radość, że możemy w tym roku przeżywać aż trzy prymicje – mówi proboszcz ks. Władysław Pawlik. Podwójnym świętem cieszy się natomiast parafia w Kożuchowie, skąd pochodzą ks. Artur Nebelski i ks. Marek Ogródowiak. Pozostali neoprezbiterzy to ks. Kamil Kalkowski z Głogowa (parafia pw. św. Mikołaja), ks. Zbigniew Kardasz z Kosieczyna, Ks. Łukasz Jurkowski z Datynia (parafia Brody), ks. Michał Kosek z Ośna Lubuskiego i ks. Paweł Patrzyłas z Żar (parafia pw. Miłosierdzia Bożego).



Gorzowianin ks. Marcin Majewski odprawił prymicyjną Mszę św. w ubiegłą niedzielę. Na zdjęciu: procesja z rodzinnego domu do kościoła

W homilii tuż przed udzieleniem święceń bp Stefan Regmunt podkreślił, że kapłaństwo to odpowiedzialność i godność. – Nikt nie zasłużył na to, aby być księdzem. To nie talenty ani zasługi, ale wejrzenie Boże sprawia, że wchodzi się do tego grona przyjaciół Chrystusa – mówił, przypominając, że zadaniem prezbiterów jest głoszenie słowa

Bożego, uświęcanie Ludu Bożego przez sprawowanie sakramentów i kierowanie wspólnotą Kościoła przez służbę.

Nowi księża po sześcioletniej formacji w Wyższym Seminarium Duchownym w Paradyżu zdobyli tytuły magistra teologii. Wkrótce zostaną posłani do pracy w parafiach.

Ks. Tomasz Gierasimczyk

Festiwal i parafiada



Nowa Sól, 30 maja. Parafiada to rozgrywki tenisa stołowego, szachów, siatkówki i piłki nożnej oraz konkurs plastyczny. Na zdjęciu: Mecz między drużynami z parafii pw. św. Antoniego w Nowej Sól i z Niegosławic

Trzeci raz przy parafii pw. św. Antoniego w Nowej Sól odbył się Festiwal Muzyki Chrześcijańskiej „Jesteście solą ziemi”. Wykonawcy przyjechali nawet ze Szczecina, Wrocławia i Opoli. – Są tu amatorzy dopiero zaczynający śpiewać, ale także grupy mające na swoim koncie nagrane płyty i konkursowe osiągnięcia – mówi organizator Sebastian Stoparczyk. W kategorii dziecięcej najlepszą solistką okazała się Natalia Grudnik ze Szczecina, a wśród zespołów zwyciężyły „Promyczki” z Nowej Sól. W kategorii młodzieżowej najlepsimi byli nowosolanie: Magdalena Matysik oraz schola z parafii pw. św. Michała. Tego dnia odbyła się także 9. edycja regionalnej Parafiady, którą przygotowały kluby sportowe z nowosolskich parafii pw. Świętego Antoniego i Świętego Michała Archanioła. W zawodach wzięło udział ponad 200 osób.

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Wiara przeciw pustce

ZIELONA GÓRA.

Psychiatra dr Zbigniew Mazurczyk (na zdjęciu), ordynator Kliniki Wojskowej we Wrocławiu, był gościem ostatniego w tym roku Salonu Myśli u Edyty Stein w zielonogórskim Instytucie Filozoficzno-Teologicznym. 25 maja w wykładzie na temat



KRZYSZTOF KRÓL

„Życie psychiczne człowieka a jego duchowość i religijność” podkreślił, że jednym z czynników zabezpieczających przed pustką jest wiara. – Standardowe pytanie, jakie zadaje sobie psychiatra w odniesieniu do swojego pacjenta,

jest mniej niż w państwach, gdzie religia nie odgrywa tak dużej roli – kontynuował. Zdaniem prelegenta w Polsce ciągle zbyt mało przykłada się wagi do ochrony zdrowia psychicznego, a liczba osób z zaburzeniami psychicznymi rośnie. **kk**

brzmi: „Jak duże jest zagrożenie samobójstwa?”. Często słyszymy: „Panie doktorze, nie chce mi się żyć. Ale nie zabiję się, bo jestem wierzący” – mówił dr Mazurczyk.

– Tam, gdzie jest silna wiara chrześcijańska, a także wśród Żydów czy w krajach islamskich s a m o b ó j s t w

Festyn u kapucynów

GORZÓW WLKP. Dzień Dziecka parafia ojców kapucynów świętowała już 31 maja. Okolicznościowy festyn zorganizowało Stowarzyszenie „Podaruj Dziecku Serce”. – Opiekujemy się głównie parafialną scholą „San Damiano”, w której

śpiewa ok. 80 dzieci – mówi prezes Monika Witkowska. – Ale dziś festyn jest dla wszystkich dzieciaków – dodaje. Oprócz koncertu „San Damiano” odbyły się m.in. zawody sportowe, pokazy tańca i biesiada. **xtg**



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Dziewczyny z „San Damiano” obsługiwały loterię fantową

Parakletos znaczy Duch Poczieszyciel

SŁUBICE. Katolickie Centrum Studenckie ma już 10 lat. W ostatni weekend rocznicę swego domu świętowało Duszpasterstwo Akademickie „Parakletos” skupiające studentów ślubickiego Collegium Polonicum i frankfurckiego uniwersytetu Viadrina. Na urodziny przyjechali pionierzy duszpasterstwa (na zdjęciu). Wśród nich Helena i Paweł Kozakiewiczowie. Absolwenci Viadriny i Collegium Polonicum poznali się w duszpasterstwie. Są małżeństwem od trzech lat, mają córkę Łucję i mieszkają w Poznaniu. – Pamiętam otwarcie centrum. Była tu



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

m.in. Gesine Schwann, prezydent Viadriny. A potem codzienność: Msze św., spotkania, niedzielne

śniadania, nieszpory, próby scholi itd. – wspomina Helena. KCS mieści się w budynku

dawnej miejskiej pralni, który kupił i przed 10 laty przekazał diecezji pochodzący z Grabina k. Bytnicy Gottfried Pagenstert, były ambasador RFN w kilku krajach. – Na emeryturze doszedł do przekonania, że wróci do Polski i coś zrobi dla relacji polsko-niemieckich. Próbował tego właśnie tu, ale z czasem postanowił wyjechać i przekazać ten dom, aby mógł służyć współpracy polsko-niemieckiej na płaszczyźnie uniwersyteckiej – wspomina ks. Grzegorz Chojnacki, pierwszy dyrektor KCS, które w 1999 roku erygował bp Adam Dyczkowski. **xtg**

Greckokatolicki zjazd kobiet



MAGDA KOZIOL

ZIELONA GÓRA. W greckokatolickiej parafii pw. Opieki Matki Bożej 30 maja odbył się zjazd kobiet archidiecezji gdańsko-wrocławskiej (na zdjęciu). Wzięło w nim udział około 150 uczestniczek z Katowic, Wrocławia, Legnicy, Lubina, Nowogrodu Bobrzańskiego, Szprotawy, Gorzowa i Zielonej Góry. Paniom towarzyszyli bp Włodzimierz Juszcak i dziesięciu kapłanów. Kobiety wzięły udział m.in. w akatyście ku czci Matki Bożej i koncercie.

Prelekcje o problemach współczesnej rodziny i geniuszu kobiety wygłosili Tomasz Bojanowski i Dorota Tyliczszak. **mk**

GOŚĆ ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

zgg@goscnielny.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra
pl. Powstańców Wielkopolskich 2

TELEFON 068 411 02 54

REDAGUJĄ: ks. Tomasz Gierasimczyk –
dyrektor oddziału,
Magdalena Koziół, Krzysztof Król

Peregrynacja, cz. V

Z Królową Orła Białego

Pielgrzymka Maryi po naszej ziemi dobiegła końca. Teraz my, już wkrótce, popielgrzymujemy do Jej sanktuarium.

KRZYSZTOF KRÓL



26 MAJA – dekanat Gorzów Wlkp. (katedra). Na pożegnanie w katedrze kapłani zawierzyli diecezję Matce Bożej
PONIŻEJ: 26 MAJA – dekanat Gorzów Wlkp. (Chrystusa Króla). Maryję przed kościołem pw. Chrystusa Króla witały też dzieci pierwszokomunijne

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK



27 MAJA – dekanat Strzelce Krajeńskie. W strzeleckim kościele pw. MB Różańcowej akatysty ku czci NMP prowadziła schola młodzieżowa

Z LEWEJ: 28 MAJA – dekanat Drezdenko. Kościół pw. Przemienienia Pańskiego w Drezdenku ozdobiła wystawa dziecięcych prac plastycznych

PONIŻEJ: 29 MAJA – dekanat Rokitno. Diecezjalna peregrynacja zakończyła się w Skwierzynie. Podczas czuwania młodzież wysłuchała m.in. świadectwa o Krucjacie Wyzwolenia Człowieka

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK



KRZYSZTOF KRÓL



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK



zapowiedzi

Festiwal w Łagowie

XI Międzynarodowy Festiwal Muzyczny Jednoczącej się Europy „Abyśmy byli jedno” odbędzie się **13 i 14 czerwca** w Łagowie Lubuskim. Program: sobota (13.06): godz. 19.00 – koncert w kościele parafialnym; niedziela (14.06):

pod patronatem „Gościa”

godz. 11.00 – parada, 12.00 – Msza św., od 13.30 – koncerty. Wystąpią orkiestra BVG-Berlin oraz zespoły ze Szcząńca, Piesków, Bledzewa, Słubic, Szprotawy, Łagowa i Frankfurtu n. Odrą. O godz. 18.00 zagra zespół Dzieci z Brodą.

Wakacje z KSM

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży zaprasza na „Wakacje

z wartościami”. Obok warsztatów dziennikarskich, kolonii i obozów językowych, rekolekcji i dni skupienia KSM dzieciom i młodzieży proponuje rekolekcje w kajaku, warsztaty z robotyki, kolonie językowo-taneczne, językowo-konny, warsztaty DJ, „Wakacje u Karoliny” i in. Informacje: www.ksm.org.pl oraz www.emka.ksm.org.pl lub w biurze KSM od pon. do pt. w godz. 8.00–16.00; tel. 068 453 92 73.

Z Otynia na Jasną Górę

Diecezjalne Duszpasterstwo Rolników **od 2 do 12 lipca** organizuje pieszą pielgrzymkę z sanktuarium w Otyniu na Jasną Górę. Szczegóły i zgłoszenia: na stronie parafii w Otyniu: www.parafia-otyn.pl lub w parafialnym punkcie informacyjnym (sob. i niedz. od 9.00 do 12.00).

Ksiądz z naszej diecezji pojedzie do Argentyny

Proszę o modlitwę



ARCHIWUM GN

O wyjeździe na misje z ks. Mirosławem Żadziłką rozmawia Krzysztof Król.

KRZYSZTOF KRÓL: Wyjeżdża Ksiądz na misje. Kiedy usłyszał Ksiądz powołanie misyjne?

Ks. MIROSŁAW ŻADZIŁKO: – Potrzeba ta wzrastała u mnie równomiernie z powołaniem kapłańskim. Chrześcijanin jest tak samo wezwany do świętości, jak i do apostołstwa. Jesteśmy jak naczynia połączone, które są odpowiedzialne jedno za drugie, gdziekolwiek jesteśmy i jakikolwiek mamy kolor skóry. I to jest piękne w Kościele.

Jak wyglądały przygotowania?
– Przez dziewięć miesięcy przygotowywałem się w ogólnopolskim

Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie. Był to czas rozeznania i poznania istoty pracy misyjnej. Oczywiście, uczyliśmy się także języka danego kraju oraz poznaliśmy jego kulturę, specyfikę misyjną, a nawet mieliśmy wykłady z medycyny tropikalnej. W naszej wspólnocie, liczącej 32 osoby z całej Polski, były siostry zakonne, brat zakonny, księża zakonnicy i diecezjalni oraz jedna osoba świecka. Uczyliśmy się też wspólnotowości i otwartości. To na pewno będzie potrzebne na misjach, kiedy będziemy w innej kulturze, wśród ludzi o odmiennej mentalności i sytuacji, aby móc ich i zrozumieć, i tworzyć z nimi ich specyficzne i często odmienne oblicze Kościoła.

A już wiadomo, gdzie Ksiądz pojedzie?

– Wybieram się do Argentyny, do jej części północno-wschodniej – prowincji Misiones. To okolica w pobliżu wodospadów Iguacu, gdzie kręcono film „Misja”. Diecezja Posadas, w której będę pracował, znajduje się na granicy z Paragwajem i Brazylią, a nieco niżej jest Urugwaj. Są to tereny Indian Guarani. Panuje tam podzwrotnikowy klimat i nie ma żadnej suchej pory roku. Jadę tam na zaproszenie bp. Juana Rubéna Martineza. Moja praca będzie związana głównie z parafią. Być świadkiem Jezusa i pomagać innym stawać się takimi świadkami przez sakramenty i głoszenie słowa Bożego to podstawowe zadanie księdza na misjach. Polecę tam już jesienią. Proszę wszystkich diecezjan o modlitwę i za mnie, i za tych, do których jestem posłany. Będzie to najprostszą odpowiedzią każdego z nas na wezwanie Jezusa, abyśmy szli na cały świat i głosili Dobrą Nowinę. ■

Ks. Mirosław Żadziłko

Urodził się w Białymstoku. Ma 40 lat. Świecenia kapłańskie przyjął w 2004 r. Był cztery lata wikariuszem parafii pw. św. Wojciecha w Gorzowie Wlkp.

Teraz powiatowy,
w przyszłym roku wojewódzki

Kolory życia

Ten, kto myśli, że gimnazjalista nie umiałby powiedzieć nic ciekawego na temat ludzkiego życia, na pewno się myli. Przekonało się o tym jury konkursu polonistycznego.

Jan Paweł II – obrońca życia, „Życie pełnia życia” „Kolory życia”, „Ks. Jerzy Popiełuszko – walczący o życie” czy „Życie moje daje za życie innych – czy to możliwe?” – to tylko niektóre z tematów zaproponowanych uczniom w ramach konkursu polonistycznego: „Otoczmy troską życie”. Konkurs o zasięgu powiatowym zorganizowano w Gimnazjum Katolickim im. św. Urszuli Ledóchowskiej w Nowej Soli. – Nie chcieliśmy przejść obojętnie obok tematu tegorocznego roku duszpasterskiego, ale zaproponować uczniom coś konkretnego – wyjaśnia właściciel szkoły Grzegorz Boruszewski. Organizacją konkursu zajęły się polonistki Katarzyna Boruszewska i Justyna Brasse. – Jesteśmy szkołą katolicką i temat życia jest nam bardzo bliski. Chcieliśmy sprowokować młodzież, aby się nad nim zastanowiła – wyjaśnia J. Brasse.

Na konkurs wpłynęło 29 prac z całego powiatu. Najlepsza okazała się Joanna Chilińska z Gimnazjum nr 1 w Nowej Soli, drugie miejsce zajęła Alina Zezuklin z Gimnazjum Katolickiego

w Nowej Soli, a trzecie Patryk Żołubak z publicznego Gimnazjum w Otyniu. Przyznano też siedem wyróżnień. Najczęściej wybierano temat „Kolory życia” w formie swobodnej wypowiedzi. – Nie spodziewałam się po gimnazjalistach, że napiszą prace tak dobre i tak ciekawe. Nagrodzone prace są oryginalne, autorskie i prezentują własne przemyślenia – zapewnia członkini jury Marta Cielńska z „Civitas Christiana”. – Uczniowie odwoływali się do najsłynniejszych tekstów Jana Pawła II, ks. Jerzego Popiełuszki, literatury, a także współczesnych problemów, takich jak aborcja, eutanazja, alkohol, czy wreszcie do życia codziennego – dodaje. W przyszłym roku konkurs ma mieć charakter wojewódzki. Pomysł całym sercem popiera s. Maria Piętaś z Wydziału Nauki Katolickiej. – Taki konkurs to wymóg czasu. Obrona życia to współczesne wyzwanie. A niewielu jest obrońców życia. Bardzo się cieszę, że młodzi podejmują to wyzwanie, bo daje to nadzieję, że to życie obronimy – zauważa siostra.

Honorowy patronat nad konkursem objęli bp Stefan Regmunt, a także Wydział Nauki Katolickiej, Lubuski Kurator Oświaty, Stowarzyszenie Katolickie „Civitas Christiana” i Instytut Teologiczno-Filozoficzny. ■



KRZYSZTOF KRÓL

Laureaci konkursu: Joanna Chilińska, Patryk Żołubak i Alina Zezuklin. Fragmenty nagrodzonych prac będą umieszczone na stronie: www.otoczmytroskazyecie.eu.interia.pl.

Brat Moris w Paradyżu

W ciekawych czasach

Brat Moris ze Zgromadzenia Małych Braci od Jezusa **spotkał się z alumnami naszego seminarium.**

Brat Moris nie przybywa do nas jako ojciec duchowny, mistrz życia duchowego, profesor czy nawet duszpasterz. Przybywa do nas jako nasz brat. On sam pewnie by dodał, że jako mały brat – mówił rektor seminarium ks. Jarosław Stoś, witając gościa. W popołudniowym spotkaniu z klerykami brat Moris opowiedział o specyfice Zgromadzenia Małych Braci Jezusa i ich duchowym założycielu Karolu de



Brat Moris zachęcał do czytania Pisma Świętego jako tekstu napisanego przez najlepszego Przyjaciela

Foucauld. Swoje powołanie zakonne mali bracia przeżywają przez kontemplację, adorację

Chrystusa i ewangeliczne ubóstwo. Nie mieszkają w osobnych domach zakonnych, ale żyją

i pracują pośród zwykłych ludzi. Seminarijny gość podkreślił, że kontemplacja i życie blisko z Bogiem jest możliwe nie tylko w domach zakonnych, ale także w świecie. – Żyjemy w bardzo ciekawych czasach. Wielu ludzi pragnie żyć Ewangelią, trwać w modlitwie, w ciszy i życiu braterskim. My jesteśmy tylko małym znakiem, że coś takiego jest możliwe – mówił. Brat Moris od kilkunastu lat mieszka w Polsce, gdzie prowadzi formację młodszych braci, pisze książki i publikuje. Jego zdaniem, w Polsce piękne jest to, że wiele rodzin wierzy i praktykuje wiarę, a dzieci od rodziców otrzymują ją w tradycji. Przestrzega jednak, że sama tradycja nie wystarczy. – Jesteśmy zaproszeni, aby spotkać Jezusa osobiście – podkreślił. **kk**

KRZYSZTOF KRÓL

■ R E K L A M A ■

Program obchodów 20. rocznicy koronacji obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej

PIĄTEK, 12 CZERWCA

- 16.00 – Droga Krzyżowa
- 17.00 – Nieszpory o Matce Bożej pod przewodnictwem bp. Stefana Regmunta
- 18.00 – „Kantata Rokitniańska” – kompozycję Marka Jasińskiego na orkiestrę, chór i solistów wykonają Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Zielonogórskiej i Chór Politechniki Szczecińskiej
- 19.00 – Msza św. pod przewodnictwem kard. Henryka Gulbinowicza z homilią bp. Adama Dyczkowskiego
- 21.00 – Apel Maryjny pod przew. bp. Antoniego Stankiewicza
- 21.30 – Akatysty ku czci Najświętszej Maryi Panny
- 23.00 – Modlitwa różańcowa – część radosna
- 24.00 – Pasterka maryjna pod przew. bp. Pawła Sochy

SOBOTA, 13 CZERWCA

- Czuwanie modlitewne
- 2.00 – Odnowa w Duchu Świętym
- 3.00 – Neokatechumenat
- 4.00 – Apostolat Maryjny
- 6.00 – Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP
- 7.00 – Msza św.
- 8.00 – Modlitwa różańcowa – tajemnice światła
- 9.00 – Misterium Męki Pańskiej – z udziałem dzieci (Kalwaria Rokitniańska)
- 9.00 – Nabożeństwo „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie Syn”
- 10.30 – „Matka Boża Hetmańska na straży wolności”, program w wykonaniu gorzowskich i zielonogórskich aktorów
- 12.00 – Msza św. pontyfikalna pod przew. abp. Józefa Michalika
- 14.00 – „Santo subito!” – w hołdzie Janowi Pawłowi II wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”

Już za tydzień specjalne wydanie „Gościa Zielonogórsko-Gorzowskiego” z okazji 20. rocznicy koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej

w numerze m. in.:

- Wymodlone narodziny, czyli rokitniańskie świadectwo
- Duchowe złoto, czyli historia koronacji
- Madonny z Orłami, czyli kopie naszego obrazu
- Wspomnienia z Rokitna, czyli filmowo o sanktuarium
- Warto przeżyć, czyli przewodnik pielgrzymi



Chodzenie po ciąg

TAŃCZĄC NA WÓZKACH. Tancerz musi znaleźć własny sposób na swoje ciało. **Nawet jeśli jest to ciało niepełnosprawne.**

tekst i zdjęcia

MAGDALENA KOZIEŁ

mkoziel@goscniedzielny.pl

Najpierw był pomysł na taniec towarzyski dla niepełnosprawnych na wózkach. Takie grupy zaczęły powstawać w Polsce w latach 90. ubiegłego wieku

jak grzyby po deszczu. Bakcyła połknęli wtedy także działający w Lubuskim Stowarzyszeniu Inwalidów Narządu Ruchu niepełnosprawni Zbigniew Grad z Zielonej Góry i Jerzy Soboń ze Świebodzina. Wzięli udział w Mistrzostwach Polski i w Pucharze

28 maja zespół wystąpił podczas Dni Lubska na scenie Lubuskiego Domu Kultury

Świata w Holandii. Osiem lat temu, kiedy w grupie pojawiła się dr Maria Jałocha, choreograf z Uniwersytetu Zielonogórskiego, zespół przyjął nową formułę i zaczął występować wraz z osobami sprawnymi. Tak powstał Zespół Tańca na Wózkach przy LSINR w Zielonej Górze. Dzisiaj tańczy w nim czternaście osób. Dziewięć z nich to niepełnosprawni. – Jesteśmy jedyną grupą w Polsce występującą w takiej formacji zrzeszającej osoby sprawne i niepełnosprawne – mówi Zbigniew Grad, prezes zespołu. Na scenie prezentują układy

taneczne w parach, w trójkach i w większych grupach. – Na koncie mamy udział w Festiwalu Sztuki Tanecznej w Bytomiu czy w Międzynarodowych Warsztatach Tańca Współczesnego w Poznaniu. Członkowie zespołu uczestniczyli również w spektaklach wystawianych i reżyserowanych przez Śląski Teatr Tańca w Bytomiu – wylicza prezes.

Zosiowa dewiza

– Nasza niepełnosprawność nie wyklucza nas ze społeczeństwa. Prowadzimy normalne domy, mamy rodziny i pracujemy zawodowo – mówi Zofia Koszela



ach

ze Świebodzina, pełnomocnik starosty ds. osób niepełnosprawnych. Oprócz uprawiania tańca na wózkach pływa i wędkuje. – Niepełnosprawność to nie sposób na życie, a dzisiaj często taką tendencję obserwuję. Trzeba wziąć życie w swoje ręce i nie przegapić tego, co ważne – mówi pani Zofia. – Po prostu, żeby być, trzeba być – to moja „Zosiowa” dewiza – dodaje. Dlatego odległość ze Świebodzina do Zielonej Góry nie jest przeszkodą i w każdy czwartek pani Zofia po pracy zjawia się w Zespole Szkół Ekologicznych na treningu zespołu. – Żeby tańczyć, trzeba przełamać swoje ograniczenia i dbać o kondycję. Ludzie myślą, że jak wystąpi zespół na wózkach, to będzie to jakiś toporny układ, a tu wychodzą ludzie, wykonują delikatne gesty i płynnie się poruszają na scenie – opowiada. Po pierwszym tańcu przeważnie publiczność zamiera z wrażenia. – Niesiemy radość, jesteśmy uśmiechnięci, a publiczność nas po prostu kocha – śmieje się pani Zofia.

Przełamywanie barier

Taniec na wózkach jest przede wszystkim obciążeniem dla rąk i palców. – Obrót to mocne sunięcie ręką po kole. Nazywamy to chodzeniem po ciągach – pokazuje mi pani Zofia. Trening jest konieczny, ale tym ludziom wcale nie obcy. – Są wśród nas maratończycy, biegacze czy pływacy – mówi Jerzy Soboń. Każdy to inna historia, osobowość i talent, a na scenie muszą tworzyć tę samą drużynę. Nad tym, aby z tej różnorodności zrobić jeden zespół, pracuje Maria Jałocha, od lat związana ze środowiskiem tancerzy w Zielonej Górze. – Ani ja, ani członkowie grupy nie chcę, żeby to był zespół ludzi, którzy zasługuje na pogłaskanie i oklaski nie w tym momencie, co należy. Chcę pomagać im żmudną pracą odkrywać talenty i wymuszać na nich przekraczanie barier. Stawiam przed nimi nowe wyzwania, a oni prędzej czy później pokonują je – tłumaczy. – Bo ja wierzę,



A tak wygląda trening grupy
Z PRAWYJ: Choreografka
Maria Jałocha w tańcu
z Edwardem Kalinowskim

że można stać się artystą bez względu na to, czy ma się sprawne nogi, czy też nie – dodaje.

Wysoka poprzeczka

– Kiedyś, wymyślając układ dla zespołu, siadałam na krześle czy dywanie i wyobrażałam sobie, czy da się coś wykonać. Wydawało mi się wówczas, że w zasadzie wszystko się da zrobić – opowiada instruktorka. Rzeczywistość poznała wtedy, gdy sama spróbowała usiąść na wózku. – Wtedy dopiero wyraźnie czuć, że jest to zupełnie innego rodzaju mobilność i statyczność. Dla kogoś, kto jest od pasa w dół nieruchomy, pochylenie się i powrót do pozycji siedzącej to spore wyzwanie, ale wiem, że da się to zrobić w zgodzie z muzyką. Dlatego mówię im: „To jest wasze ciało, wy je najlepiej znacie. Zróbcie to na swój własny sposób”. I im się to udaje – wyjaśnia choreografka.

Jesteśmy razem

Działalność zespołu to dowód na to, że niepełnosprawność niczego nie ogranicza. Można mieć niesprawne nogi i tańczyć, występować na scenie, wzruszać i zachwycać publiczność.



– Pokazujemy też, że grupa sprawnych i niesprawnych osób może doskonale razem funkcjonować – podkreśla pani Maria. Treningi i scena to jedno, a codzienne życie to druga strona bycia razem. – Wspieramy się, wysłuchujemy i pomagamy sobie nawzajem – mówią Zofia Koszela i Jerzy Soboń. Korzyści są obopólne. Bycie w zespole, jak mówi pani Maria, uruchomiło w niej nietknięte

pokłady kreatywności. – Tańcząc z niepełnosprawnymi, przestałam też patrzeć na niepełnosprawnych jako na ciało okaleczone, ale jak na ciało, z którego należy wydobyć piękno, a nie kalectwo – podkreśla. – To nie tylko ja daję. Od tych ludzi dostałam tyle miłości i wsparcia, że na pewno na tyle nie zarobiłam. Jesteśmy razem: ja z nimi, a oni ze mną.

PANORAMA PARAFII **pw. Narodzenia NMP w Grotowie**

Kościół z trzech gmin



ZDJEŃCIA MAGDALENA KOZIEŁ

Większość komunijnych chłopców deklaruje, że chce zostać ministrantami

Parafia żyje właśnie I Komunią św. i rocznicą koronacji w Rokitnie. Tutejsi wierni zachodzą też w głowę, **jak wyremontować najstarszy parafialny kościół.**

Wiara katolicka na pewno była tu już za czasów średniowiecza. Kościółek z XIII wieku, który był jej świadkiem w Grotowie, niestety został zbombardowany i spłonął w 1945 r. Dziś nie ma już po nim śladu. Przybywający tu z Kresów i z Bieszczad Polacy zadomowili się przy drugiej grotowskiej świątyni – poewangelickim kościele z początku XIX wieku. Po wojnie mieszkańcy Grotowa i okolicznych wsi należeli do parafii w Lipinkach Łużyckich, a w 1958 r. stali się samodzielną parafią. Dziś około 1200 parafian mieszka w dziewięciu wsiach. Oprócz parafialnej świątyni są tu jeszcze dwa kościoły filialne, w Bogumiłowie i Strzeszowicach. Każdy leży na terytorium innej

gminy. Grotów podlega pod gminę Lipinki Łużyckie, Bogumiłów pod Żary, a Strzeszów pod Trzebień.

Komunijne przeżycia

Parafialna wspólnota właśnie obchodziła jedną z największych uroczystości w roku – I Komunię św. Sakrament przyjął 14 dzieci. Aż dziesięciu chłopców i cztery dziewczynki. Podczas niedzielnej liturgii i w białym tygodniu dzieci siedziały na honorowych miejscach wokół ołtarza. – Najważniejsze jest to, że przyjęliśmy Ciało Chrystusa – mówi Szymon Jarosz. – Ja się wtedy wzruszyłam – dodaje Maria Dobrzańska.

Przedstawiciele parafii mają także świeżo w pamięci peregrynację kopii cudownego obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej w Łęknicy. Darem, który wtedy złożyli, jest modlitwa za chorych. Teraz wybierają się 13 czerwca do Rokitna, na obchody 20. rocznicy koronacji obrazu Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej.

Filialne potrzeby

Tym, co leży proboszczowi na sercu najbardziej, jest remont kościoła w Bogumiłowie. Ta najstarsza parafialna świątynia niszczy się z powodu przeciekającego dachu i wilgoci.

– Byłam chrzczona w tym kościele pięćdziesiąt lat temu przez pierwszego proboszcza, ks. Tadeusza Kleszcza. Robimy wszystko, by nasz kościółek był zadbane – wspomina pani Janina Wasilewska. Jej syn Adrian Wasilewski od dwóch lat jest we wsi sołtysiem. I to dobrym, bo zajął w ubiegłym roku trzecie miejsce na najlepszego sołtysa w Lubuskiem. – Remont naszego kościółka to moje marzenie. Mam nadzieję, że za kilka lat będzie stał odnowiony i podświetlony i będzie naszą dumą – mówi. Na dzisiaj mieszkańcy robią, co mogą, by ratować zabytek. Wysprzątały teren, wycięli drzewa. Teraz liczą na wsparcie urzędów.

Magdalena Kozieł

Zapraszamy na Msze św. niedzielne

STRZESZOWICE – 8.45
BOGUMIŁÓW – 10.30
GROTÓW – 12.00



Zdaniem proboszcza



– Cieszę mnie ludzie, którzy w razie potrzeby włączają się do pomocy. Inicjatywy

są różne. Nasze Koło Gospodyń Wiejskich przygotowuje poczęstunek dla pielgrzymów idących z Łęknicy do Częstochowy. W filiach mamy lektorki, które co niedzielę czytają słowo Boże. Przy parafii działa też zespół Caritas, który wspomaga sześćdziesiąt osób. Są cztery róże różańcowe. W ubiegłym roku świętowaliśmy 50-lecie parafii i prymicję ks. Marcina Bobowicza, naszego parafianina. Przygotowujemy aktualnie dokumentację, potrzebną do rozpoczęcia renowacji kościoła w Bogumiłowie. Z uwagi na jego stan trzeba szybko działać. Mam nadzieję, że nasze wysiłki wspomogą gmina i konserwator zabytków. Pozostałe dwa kościoły są w dobrym stanie. Kościół w Grotowie został wymalowany. Dzięki ofiarności parafian mamy nową drogę krzyżową, konfesjonały, dywany i chodniki, obrusy oraz odnowione lichtarze. Kościół w Strzeszowicach też jest zadbane. Przy plebanii jest pół hektara ziemi, na której uprawiam ogród. Rosną tu jabłonie, śliwy, winogrona, porzeczki i leszczyna. To moja pasja.

Ks. Piotr Nowicki

Ur. w 1961 r. w Sulęcinie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1988 r. Był wikariuszem w Przytocznej, Chlebowie, Sulęcinie i Dzierzzychowicach. Od 2006 r. proboszcz w Grotowie.